

RAFAŁ CZEKALSKI¹

W jaki sposób możemy wyrazić troskę o przyszłość naszej planety?

Summary

How can we express our concern for the future of our planet?

This article considers forms of responsibility of people for the future of our planet and future generations. The first point focuses on time preferences, as each generation has different needs and interests and we need to recognise the extent of our responsibility for considering the potential needs and interests of future generations. Undoubtedly, something needs to be done, but can future generations be treated in the same manner as contemporary ones? This is a question that is very difficult to find a satisfactory answer for. Nevertheless, we have found forms in which our responsibility and concern for the future of the planet and humanity is expressed. This article describes the following: advocacy planning, development of ecological education, raising awareness of socio-natural environment problems, and countering climate warming without panic (heuristics of fear). In solving the environmental problems, which condition the future of humanity and the planet, we focus on the concept of Roger Scruton, which is characterised by common sense, distrust of bureaucratic solutions (planning or administrative), and the love of the motherland (oikophilia), which should be the primary motive of any ecological activity. Scruton reminds us of one very important rule: we will not solve environmental problems by going over the heads of the people, for example by introducing regulations (decrees), but through the love of the motherland. This is a typically conservative attitude, distancing itself from the capacity of the state and more international decisions. Problems

¹ Papieski Wydział Teologiczny w Warszawie, Sekcja św. Jana Chrzyciciela, ul. Dewajtis 3, 01-815 Warszawa, e-mail: rafalczekalski@wp.pl

are resolved here and now, elsewhere they only multiply through the inadequacy of proposed solutions. Such an approach does not eliminate the need for cooperation, which, in the case of the protection of the socio-natural environment, is a necessity.

Słowa kluczowe: ochrona środowiska, klimat, ocieplenie, odpowiedzialność
Keywords: environment protection, climate, warming, responsibility

1. Wstęp

W ostatnim czasie bardzo dużo mówi się o kryzysie ekologicznym, padają sformułowania, które mają na celu wywołanie strachu i obaw o przyszłość ludzkości. Niewątpliwie wzrost liczby ludności, i poprawiająca się jakość życia w niektórych regionach naszej planety niosą ze sobą wzrastające zużycie energii, kurczenie się zasobów nieodnawialnych, a co za tym idzie – lęk o przyszłość ludzkości. Zmieniają się także upodobania konsumenckie, coraz więcej pieniędzy wydawanych jest nie na rzeczy potrzebne do życia, jak jedzenie, ubranie, środki higieniczne, ale na zaspokajanie innych potrzeb, niekiedy sztucznie rozbudzanych przez wszechobecną reklamę. Narzuca się pytanie, które stawiało sobie już wielu filozofów: bardziej „być” czy „mieć”?² „Być” to pewne zobowiązanie, to nie jest tylko konsumpcja i zaspokajanie potrzeb. „Być” zakłada pewną świadomość i odpowiedzialność. „Mieć” – to bardziej wegetacja, to przeżywanie a nie współuczestniczenie i branie odpowiedzialności za świat i jego przyszłość. Pytania te muszą postawić sobie szczególnie reprezentanci bogatszej części ludzkości, biedniejsze społeczeństwa bowiem muszą troszczyć się po prostu o przeżycie. Biedniejsi nie stawiają sobie pytań o jakość życia, ale o to co zrobić, aby dotrzeć do jutra. Jest to bardzo krótka perspektywa czasowa, w przeciwieństwie do tych, którzy biorą kredyty na kilkadziesiąt lat lub lokują pieniądze na kilka lat, spodziewając się w zamian zysków.

² Pytanie to postawił m.in. E. Fromm w „Mieć czy być”, K. Wojtyła zarówno w swoich monografiach filozoficznych, jak i też wystąpieniach papieskich.

W niniejszym artykule spróbujemy odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób możemy zapobiec zagrożeniom, przed którymi stoi społeczeństwo światowe. Co możemy zrobić zarówno dla tych, którzy żyją teraz, jak i dla tych, którzy przyjdą po nas? W pierwszym punkcie podejmiemy zagadnienie preferencji czasowej w debacie ekologicznej. Spróbujemy znaleźć odpowiedź na pytanie, czy i w jakim stopniu uwzględniać interesy przyszłych pokoleń. W drugim punkcie odpowiemy na pytanie, w jaki sposób konkretnie troszczyć się o przyszłość ludzkości na ziemi.

2. Problem preferencji czasowej w debacie ekologicznej

Przyzwyczajeni jesteśmy do rozpatrywania sprawiedliwości w odniesieniu do ludzi, grup społecznych aktualnie żyjących (np. emigrantów, robotników, kobiet, autochtonów). Rozwój świadomości ekologicznej, raporty międzynarodowych komisji ds. ochrony środowiska i warunków życia na ziemi, świadomość kurczących się nieodnawialnych złóż surowców, będących źródłem energii, przyczyniły się do uwzględniania momentu przyszłości (czasowości) w naszych analizach etyczno-społecznych. Nie wystarczy już zatem troska o sprawiedliwość w układzie aktualnie żyjących osób i grup, mających na siebie wpływ. Powinniśmy również uwzględnić hipotetyczne warunki życia przyszłych pokoleń. Należy więc zastanowić się nad tym, czym chcielibyśmy dysponować, gdybyśmy byli na ich miejscu i co robić, aby nasi następcy nie mieli gorszych warunków życia, niż te, w których żyje obecne pokolenie.

Nieumiarkowany optymizm człowieka, który zafascynowany nowymi możliwościami, podnoszeniem się standardu życia, nie zwraca w wystarczający sposób uwagi na ujemne strony postępu kumulatywnego, przyczynił się do zniszczenia środowiska naturalnego. Ważną rolę odegrały tu również czynniki polityczne, na przykład rywalizacja polityczno-ekonomiczno-wojskowa między zwaśnionymi ustrojami w drugiej połowie XX wieku. Dlatego też coraz częściej w badaniach naukowych uwzględniany jest również wymiar przyszłości. Nauka nie zajmuje się już tylko przeszłością. Celem nauki staje

się przewidywanie wydarzeń i formułowanie prognoz dotyczących przyszłych warunków życia na ziemi. Do wspomnianych warunków zaliczyć należy: jakość środowiska naturalnego, dostęp do wody pitnej, zmieniający się z różnych przyczyn klimat. Człowiek, dzięki swojej rozumności, ma wpływ na kształtowanie się tych warunków dla przyszłych pokoleń i ostatecznie oceniany będzie na podstawie tego, czego nie udało mu się zniszczyć.

W tej nowej sytuacji należy sobie uświadomić, że nie wystarczy reforma struktur, ale trzeba zreformować człowieka, a chodzi głównie o kontrolę nad jego potrzebami, zachłannością i chciwością. Człowiek – o czym przypomina R. Leakey – stał się morderczo sprawnym gatunkiem szybko uczącym się, czego dowodem jest m.in. współczesna technika. Jest on dziś niebezpieczny zarówno dla przyrody jak i dla siebie samego (Leakey 1999: 205). „Pod względem ekologii świat zachowuje się jak wielkie korporacje, które wciąż planują zyski i wciąż przynoszą straty” (Wyler 2009: 30-33). Dlatego potrzeba nowego myślenia. Na tę konieczność zwróciła uwagę m.in. Jadwiga Bohdanowicz: „W naszej cywilizacji technicznej uzdrowienie środowiska człowieka wymaga zdrowej formy myślenia i zdrowej formy umysłu. A nieodłączną częścią tego procesu jest myślenie ekologiczne”(Bohdanowicz 1997: 150).

Widzimy zatem, że bez uwzględnienia momentu czasowości jest rzeczą niemożliwą podejmowanie problemu sprawiedliwości klimatycznej, która posiada wymiar między i wewnątrzpokoleniowy (dotychczas dominował ten drugi). Czy jesteśmy w stanie w sposób możliwie dokładny ustalić warunki, w jakich będzie chciało żyć społeczeństwo za 50 czy 100 lat? Wydaje się to niemożliwe. Nawet dokładne określenie pragnień współcześnie żyjących ludzi napotyka trudności, pragnienia bowiem zależą od wielu czynników, najczęściej ekonomicznych, duchowych, kulturowych.

Jeżeli oczekiwania, potrzeby, marzenia są tak różne dla ludzi żyjących w tym samym czasie, ale w innych kontekstach społecznych i geopolitycznych, to czy nie mamy tu do czynienia z czystą futurystyką (utopią), kiedy próbujemy prognozować przyszłe, ale trudne do ustalenia potrzeby i warunki przyszłych pokoleń? Jak

daleko mamy wybiegać wyobraźnią, ile pokoleń obejmować ma nasze prowizoryczne myślenie? Nawet w tym punkcie zdania są podzielone. Zdaniem environmentalistów, czyli przedstawicieli ruchu na rzecz ochrony środowiska, dowolnie oddalona przyszłość jest równie ważna jak nasza terażniejszość. Większość społeczeństwa jest jednak innego zdania. Kluczem dla wszystkich porównań przyszłości i terażniejszości jest dyskontowanie. W niektórych raportach (np. N. Sterna) uznaje się społeczną stopę dyskontową (*social discount rate*) za bliską zeru, co anormalnie zwiększa skutki wpływu dzisiejszych decyzji na bardzo odległą przyszłość i usprawiedliwia głębokie interwencje dotyczące emisji, czy w ogóle w poziom dzisiejszej konsumpcji (Klaus 2008: 81-82)³. Environmentaliści, zrównując przyszłość z terażniejszością, powołują się najczęściej na zasadę ostrożności. Klaus zadaje retoryczne pytanie: czy powinniśmy coś robić i to nawet wtedy, kiedy nie mamy dostatecznych do tego racji? (Por. Tamże: 88). Nadmierne stosowanie zasady ostrożności służy bowiem usprawiedliwieniu wszelkich ingerencji regulacyjnych i zakazów i w rzeczywistości wiąże się z patologią w zarządzaniu oraz nadmierną biurokratyzacją (Por. Tamże: 89).

Permanentnym problemem przy podejmowaniu tego rodzaju zagadnień jest niemożność dokładnego określenia preferencji żyjących w przyszłości ludzi oraz zakresu odpowiedzialności – czy jesteśmy odpowiedzialni za wszystkie przyszłe pokolenia, czy tylko te nam najbliższe. Naturalną rzeczą jest troska o dzieci, wnuki, ewentualnie jeszcze prawnuki. Solidarność z następnymi pokoleniami jest natomiast coraz bardziej enigmatyczna, dotyczy obrazu świata i odpowiedzi na pytanie – jak byśmy chcieli, żeby on wyglądał. W przypadku środowiska naturalnego większość ludzi ma świadomość, że stanowi ono podstawę egzystencji człowieka i innych istot. Racjonalna troska o nie powinna być zatem wkomponowana we wszystkie strategie i proces decyzyjny polityków i przedsiębiorców. Odpowiedzialność

³ Klaus odnosi się w tym miejscu do artykułu amerykańskiego ekonomisty Nordhousa: *The Stern Review on the Economics of Climate Change*, w którym krytykuje stopę dyskontową u Sterna (Por. Nordhaus 2006).

za warunki życia przyszłych pokoleń, jakość środowiska naturalnego, klimat winna się zatem wyrażać w umiejętności trafnego prognozowania, co wiąże się także z umiejętnością monitorowania zmian oraz ich tempa, które zachodzą we współczesnym środowisku społeczno-przyrodniczym. Niemiecki filozof D. Birnbacher słusznie zauważył, że „wraz z rosnącą umiejętnością prognozowania kurczy się zakres argumentów rozgrzeszających typu <nie byliśmy tego świadomi>, <nie mogliśmy tego wiedzieć>, <nie mogliśmy tego zmienić>” (Birnbacher1999: 7). W celu zapewnienia nie gorszych warunków przyszłym pokoleniom Birnbacher proponuje następujący katalog norm praktycznych:

- a) Nie stwarzać zagrożenia egzystencji gatunkowej człowieka i wyższych zwierząt: samozachowanie zbiorowości (Birnbacher 1999: 188).
- b) Nie stwarzać zagrożenia przyszłej egzystencji godnej człowieka: *nil nocere* (Birnbacher 1999: 192).
- c) Nie stwarzać dodatkowego nieodwracalnego ryzyka: czujność (Birnbacher 1999: 193).
- d) Zachowanie i doskonalenie dostępnych już zasobów naturalnych i kulturowych: uprawianie i ochrona (Birnbacher 1999: 203).
- e) Wspieranie innych w poszukiwaniu celów zorientowanych na przyszłość: wspomaganie (Birnbacher 1999: 215).
- f) Wychowanie następnych pokoleń jako norma praktyczna (Birnbacher 1999: 219).

Uwzględnianie momentu czasowości, szczególnie przyszłości, bardzo często wiąże się z konstruowaniem konkretnych ideałów, niekiedy o charakterze utopijnym. Problem ten dostrzegał już m.in. Hans Jonas, który w *Zasadzie odpowiedzialności* krytykuje politykę utopii. Polityka ta bardzo często traktuje generację aktualnie żyjącą jako środek do osiągnięcia celu w przyszłości. Jako przykład takiej utopii Jonas wymienia rewolucyjny marksizm” (Por. Jonas 1996: 41). Faktor przyszłości jest bardzo istotny, ale wyborowi tej przyszłości musi towarzyszyć refleksja etyczna, przede wszystkim chodzi w tym miejscu o dobór ideałów - na jakie decydujemy się dobro i za jaką

cenę. Za Jonaszem możemy także postawić pytanie, czy trwanie nie wynika z tego, co dobre teraz i w każdym czasie (Por. Tamże: 45). Jeżeli w sposób właściwy przeżywam terażniejszość, czy nie w ten właśnie sposób, najlepszy z możliwych, buduję racjonalne i etyczne podstawy dla przyszłości? Jest to pytanie bardzo ważne, tym bardziej, że tak naprawdę bardzo trudno określić warunki i problemy życia przyszłych pokoleń.

Etyka przyszłości wymaga także porzucenia tradycyjnej idei praw i obowiązków, które zakładają jakąś wzajemność. Jonas w sposób nieco ironiczny zadaje retoryczne pytanie: Co przyszłość uczyniła dla mnie? (Por. Tamże: 84). Odpowiedź brzmi: nic. Mało tego wydaje się, że niektóre utopijne projekty przyszłości przyczyniły się do wyniszczenia życia na ziemi, nie tylko ludzkiego.

Odpowiedzialność za przyszłość porównuje Jonas do relacji rodzic-dziecko. Rodzic bardzo często próbuje zabezpieczyć materialnie przyszłość swojego dziecka, nie czyni tego jednak z pobudek egocentrycznych, mając na uwadze zabezpieczenie własnej starości, ale z miłości do swojego dziecka. Dominującym motywem nie jest zatem myślenie o własnej przyszłości, czy oczekiwanie rekompensaty za trud, który włożyło się w wychowanie i rozwój dziecka. Można domniemywać, że rodzic postępuje bezinteresownie, z miłości, można nawet zaryzykować stwierdzenie, że czyni to z natury, bo tak jest właściwie w całym naturalnym świecie, że rodzice troszczą się o potomstwo. Mamy tu zatem do czynienia z odpowiedzialnością jednokierunkową. Podstawowym imperatywem, którym winna się kierować ludzkość, jest: „ludzkość musi istnieć”. Wychodząc od tego imperatywu Jonas wylicza obowiązki, które to istnienie zabezpieczają, poprawiają także jakość życia. Mamy tu do czynienia z imperatywem hipotetycznym: „Jeżeli w przyszłości będą istnieć ludzie – co uzależnione jest od naszej prokreacji – wówczas z góry trzeba przestrzegać takich to a takich obowiązków względem nich” (Jonas 1996: 91). Pierwsza zasada „etyki przyszłości” nie spoczywa zatem w łonie etyki jako nauki o działaniu, ale w łonie metafizyki, która jest nauką o bycie. Nie chodzi – wyjaśnia Jonas – tylko o przyszłych ludzi, lecz

o samą ideę Człowieka, która jest ideą tego typu, że wymaga obecności swego ucieleśnienia w świecie (Por. Jonas 1996: 90).

3. Formy odpowiedzialności za przyszłe pokolenia

Szczególnym polem odpowiedzialności człowieka za przyszłe pokolenia, jest odpowiedzialność za środowisko naturalne. Z nauk przyrodniczych wiadomo, że środowisko przyrodnicze posiada właściwości kompensacyjne. Wiemy również, że człowiek oprócz tego, że przyczynił się do zubożenia bioróżnorodności, stworzył także warunki do powstania nowych gatunków, które zapewne bez jego pomocy nigdy by nie powstały. W dyskursie środowiskowo-etycznym coraz częściej podnoszona jest kwestia praw przyrody (niekiedy natury). Narzuca się pytanie, czy możemy przypisywać przyrodzie prawa, których przypisanie siłą rzeczy wiąże się z przyznaniem środowisku naturalnemu podmiotowości? Wydaje się, że pytanie to jest już spóźnione. Niektóre dokumenty wspólnoty międzynarodowej nie dość wyraźnie podkreśliły analogiczność praw środowiska naturalnego (np. Światowa karta Przyrody). Jak słusznie zauważa Jörg Leimbacher: „prawa natury skierowane są na człowieka”⁴, i choć powinny one także w naturze więcej widzieć aniżeli tylko środek do celu, nie należy jednak rezygnować z antropocentrycznego ujęcia. Natura potrzebuje praw właśnie z tego powodu, że żyjemy w świecie uporządkowanych przez prawo relacji. Niemożliwą rzeczą jest wkomponować prawa natury w kompleks uświęconych tradycją i konkretnymi wyzwaniemami praw człowieka. Natura potrzebuje jedynie niektórych praw i to zawsze w związku z prawami człowieka. Jak ironicznie zauważa Leimbacher, drzewa nie potrzebują wolności prasy, także żaby nie potrzebują wolności wyznania (Por. Leimbacher 1990: 35). Niemniej, patrząc od strony wiedzy ekologicznej, prawa człowieka obciążone są indywidualizmem; chodzi najczęściej o konkretne wyzwania, które w ramach rozwoju sytuacji polityczno-społecznej zyskiwały na uznaniu. W prawach natury rzecz ma się całkiem inaczej. Środowisko

⁴ *Rechte der Natur richten sich an die Menschen* (Leimbacher 1990: 35).

naturalne stanowi pewien system, nie wystarczy zatem bronić jednego gatunku, albo geograficznie jednego rejonu, na przykład Puszczy Amazońskiej albo Morza Bałtyckiego. Natura to kompleks, to ciągła wymiana, to system, to środowisko. Człowiek jest zanurzony w tym systemie, wpisany niejako w swoisty metabolizm przyrody, nie można jednak, jak czyni to na przykład Meyer-Abich, uważać, że „bez naturalnego współświata nie jesteśmy w ogóle ludzkością”⁵. Człowiek, będący bytem relacyjnym, posiada również ontologię, nie wyczerpuje się w relacji, tego zdaje się nie zauważać Meyer-Abich. Filozofia niemieckiego autora wykazuje tendencję naturalistyczną, która cechowała m.in. także Konrada Lorenza. Nie da się wszystkich fenomenów życia człowieka, w szczególności duchowych i kulturowych, wytłumaczyć metodami nauk przyrodniczych. Przedmiotem humanistyki jest świat wartości. Nie sposób też, jak zauważa S. Kamiński, przyrodniczo potraktować racjonalnego zachowania człowieka, nie wszystko da się wytłumaczyć biologią, a właśnie tego rodzaju redukcjonizm występuje m.in. w socjobiologii (Por. Kamiński 1981: 271). Ujęcie takie uniemożliwia mówienie o odpowiedzialności i trosce człowieka za środowisko przyrodnicze. Skrajne ujęcia, które wykazują jedność biogenetyczną człowieka i środowiska (*Mitwelt*), a które pomijają ekscelentność człowieka, nie służą właściwemu kształtowaniu ochrony środowiska. Przyjmując stanowisko Meyera-Abicha powinniśmy zrezygnować z wszelkiej ekologii, wszak *Nature knows best*, po co zatem nasze rozważania i dywagacje. Jesteśmy jednak innego zdania, dlatego też wyróżniliśmy niektóre formy odpowiedzialności za przyszłość środowiska społeczno-przyrodniczego, które częściowo już są realizowane i propagowane.

⁵ „Ohne die natürliche Mitwelt sind wir gar nicht die Menschheit. Wir sind es nur in der Gemeinschaft der Natur: als Mensch gewordene Natur” (Meyer-Abich 2001: 259).

a. Wprowadzenie planowania adwokackiego

Jedną z form troski o przyszłość ludzkości i zabezpieczenia właściwych warunków dla egzystencji środowiska społeczno-przyrodniczego jest planowanie adwokackie. Celem takiego planowania jest reprezentowanie i zabezpieczenie interesów ludzi przyszłości. Słusznie zauważa D. Birnbacher, że troska o te interesy powinna zostać oddana w ręce instytucji, które nie podlegają takiej presji legitymizacji, jak to jest w przypadku polityków. W szczególności planowanie adwokackie dotyczy tych podmiotów, którzy dotknięci są przez decyzje planistyczne, ale z różnych względów nie potrafią, lub tylko w niewielkim stopniu potrafią sprawić, by z ich interesami liczone się w procesie podejmowania decyzji (Por. Birnbacher 1999: 251). Birnbacher przestrzega przed bezkrytycznym kierowaniem się irracjonalnymi lękami (heurystyka strachu) lub tanimi projekcjami życzeniowymi (Por. Tamże: 252). W praktyce istnieją już instytucjonalne formy przedstawicielstwa, które można wykorzystać w kontekście ochrony środowiska naturalnego i przyszłych pokoleń. Birnbacher wymienia w tym kontekście obrońcę z urzędu, pełnomocnika federacji, także funkcję ministra, chodzi tu zatem o instytucjonalne formy reprezentowania interesów konkretnych grup społecznych, niekiedy formy takie dotyczą także zwierząt i przyrody nieożywionej. W Polsce funkcję taką spełnia na przykład rzecznik praw dziecka. Zdaniem Birnbachera, jeśli świadomość społeczna odnośnie warunków życia przyszłych pokoleń wzrośnie, możemy oczekiwać powołania nowego ministerstwa, które troszczyłoby się właśnie o warunki życiowe przyszłych pokoleń (Por. Birnbacher 1999: 252-253).

Z dystansem do idei planowania adwokackiego, szczególnie w wymiarze globalnym, odnosi się Robert Spaemann. Monachijski filozof przestrzega przed utopijną *hybris*, w jaką może się przerodzić takie planowanie: „im szerzej zakrojone działania, tym trudniej jest przewidzieć skutki uboczne. Dlatego *small* jest nie tylko *beautiful*; z punktu widzenia możliwości kontroli naprawiania niepożądanych skutków

jest też coraz bardziej tym, co jedynie odpowiedzialne” (Spaemann 2012:160)⁶.

b. Rozwijanie edukacji ekologicznej

Inną formą odpowiedzialności za przyszłe pokolenia i stan środowiska przyrodniczego jest rozwój edukacji ekologicznej. W ostatnim czasie nastąpił wzrost zainteresowania ochroną środowiska, jakością życia, wzrosła też świadomość antropopresji, tj. negatywnych konsekwencji działania człowieka. Celem edukacji ekologicznej jest uwrażliwianie na wartość środowiska przyrodniczego oraz pogłębianie świadomości ekologicznej. Świadomość ekologiczną rozumiemy jako „system wiedzy, poglądów i przekonań na temat środowiska przyrodniczego. Umożliwia postrzeganie związków między stanem i charakterem środowiska a warunkami i jakością życia człowieka” (Wieczorek 1998: 261).

Wyrazem wzrastającej świadomości i wrażliwości ekologicznej są dokumenty wspólnoty międzynarodowej oraz organizowane konferencje. Nie miejsce tu, aby w szczegółach opisywać wszystkie dokumenty i konferencje Organizacji Narodów Zjednoczonych, która przewodzi tym inicjatywom. Na uwagę zasługują w kontekście edukacji ekologicznej następujące:

- a) Konferencja ONZ pt. „Człowiek i środowisko” (Sztokholm, 1972).
- b) Nairobi, 1976. Włączono wówczas edukację środowiskową do planu UNESCO na lata 1977-1982.
- c) Tbilisi (1977), zorganizowana przez UNESCO i UNEP. Przyjęto na niej „Deklarację Tbiliską”, która zobowiązuje kraje

⁶ Można się domyślać, że Robert Spaemann nawiązuje do publikacji E.F. Schumachera *Małe jest piękne*. Zbieżność także widać z koncepcją Rogera Scrutona, który wielką wagę przypisywał *oikos*, tj. najbliższemu środowisku. Słowo to stanowi semantyczną podstawę dla ekonomii i ekologii. Scruton postuluje *oikophilia*, czyli miłość do środowiska, gdyż globalne problemy można skutecznie rozwiązać jedynie z poszanowaniem *oikos*. Te małe środowiska stanowią gwarancję dla możliwości odnowienia *Allmende* (Por. Scruton 2013: 34).

członkowskie do realizowania w praktyce oświatowych programów kształcenia prośrodowiskowego.

- d) Następnym ważnym dokumentem dotyczącym wychowania prośrodowiskowego jest „Deklaracja Wiedeńska”, przyjęta w 1989, w której zapisano nieodzowność podjęcia holistycznej współpracy na rzecz szeroko zakrojonej edukacji prośrodowiskowej.
- e) Konferencja ONZ pt. „Środowisko i rozwój” w Rio de Janeiro 1992. W Deklaracji z Rio oraz w Agenda 21 wiele miejsca poświęcono edukacji ekologicznej.
- f) Jedną z ostatnich inicjatywy na rzecz edukacji ekologicznej jest Dekada Edukacji na Rzecz Ekorozwoju. W grudniu 2002 r., na 57. sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, zadeklarowano, że lata 2005-2014 będą Dekadą Edukacji na temat Rozwoju Zrównoważonego, we współpracy z UNESCO i z innymi odnośnymi organizacjami.

W pracy na rzecz pogłębiania świadomości ekologicznej nie można oczywiście pominąć dorobku Klubu Rzymskiego (*Club of Rome*), który zrzesza wybitnych naukowców podejmujących zagadnienie przyszłości ludzkości, warunków życia na ziemi, problemów demograficznych. Niektóre zapowiedzi tych raportów okazały się przesadzone, mimo to są one podstawą do dalszych badań nad przyszłością ludzkości oraz naszej planety Ziemi.

Także w Polsce zaczęto wdrażać strategie edukacyjne na rzecz ekorozwoju i ochrony środowiska. W roku 1995 Ministerstwo Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Ministerstwo Edukacji Narodowej podpisały porozumienie o współpracy w zakresie edukacji ekologicznej. Efektem tej współpracy było przygotowanie Narodowej Strategii Edukacji Ekologicznej, przyjętej przez oba resorty w 1997 r. Po kolejnych zmianach i uaktualnieniach Strategia została opublikowana w 2001 r. (Por. Kozłowski 2007: 178). Przez ostatnie dwadzieścia lat wzrosła świadomość zarówno w kręgach rządowych, jak też na szczeblu samorządowym, a także w środowisku nauczycieli. Niemniej potrzeba dalszej pracy uświadamiającej i edukacyjnej.

c. Przeciwdziałanie ociepleniu klimatu formą odpowiedzialności za przyszłość życia na Ziemi

Jedną z form odpowiedzialności za przyszłość życia, dla biocentrystów wszelkiego życia, dla personalistów życia ludzkiego na pierwszym miejscu, jest przeciwdziałanie ociepleniu klimatu. Nie miejsce tu na rozstrzyganie kwestii, czy rzeczywiście winą za ocieplenie klimatu należy obarczać samego człowieka, czy także inne zjawiska odpowiedzialne są za wzrost temperatury Ziemi. Odpowiedzi na pytanie o przyczynę ocieplenia klimatu padają bardzo różne. Można wyróżnić dwa przeciwstawne stanowiska: tych którzy główną winę za ocieplenie klimatu przypisują człowiekowi i jego działalności oraz tych, którzy nie zamykając oczu na rzeczywiste oddziaływanie człowieka na klimat, potrafią dostrzec także wpływy innych zjawisk, które w sposób istotny oddziałują na ocieplenie klimatu.

W Unii Europejskiej, która jest przodownikiem w światowej polityce ekologicznej, panuje powszechne przekonanie, że to człowiek winien jest ocieplenia, dlatego też ekspansywnej działalności człowieka należy postawić konkretne ograniczenia. Gorliwość ekologiczna Europejczyków wyraża się m.in. w wyznaczaniu limitów emisji, które przekraczają nawet te, wyznaczone przez protokół z Kioto, w którym państwa-sygnatariusze zobowiązały się, że do 2012 r. ograniczą emisję gazów cieplarnianych o 5,2 % w stosunku do poziomu z 1990 r. Protokół z Kioto ratyfikowało 141 państw reprezentujących ponad 60 % światowej produkcji gazów cieplarnianych. Tymczasem pakiet klimatyczno-energetyczny, zwany popularnie 3x20, przyjęty w 2007 roku, nakłada na państwa członkowskie obowiązek ograniczenia do 2020 roku emisji CO₂ o 20%, zwiększenia udziału energii odnawialnej w bilansie energetycznym o 20% (w tym 10% udział biopaliw w transporcie, zredukowany ostatnio do 5%), oraz zwiększenie efektywności energetycznej o 20%. Polska zdołała sobie wywalczyć niewielkie złagodzenie obowiązków (Por. Grzeszak 2013: 39). Sceptycznie nastawieni do polityki ekologicznej UE postulowane przez nią 20 proc. tłumaczą: więcej bezrobocia, wzrost gospodarczy niższy o 20 proc. do 2020 roku (Por. Teluk 2008: 31). Jakie są

negatywne konsekwencje tak wyśrubowanych limitów? Spada konkurencyjność gospodarki europejskiej, zahamowany zostaje rozwój, a co za tym idzie wyrównywanie szans i poziomów życia. Unijne ustalenia uderzają także w polską gospodarkę, która w dużej mierze opiera się na węglu kamiennym i brunatnym, tymczasem jednym z celów polityki ekologicznej UE jest dekarbonizacja i całkowita rezygnacja z energii jądrowej. Posunięcia takie mogą się przyczynić już nie tylko do spowolnienia gospodarczego, ale także do wielkich protestów społecznych oraz bezrobocia. Restrukturyzacja gospodarki – jak wiadomo – niesie ze sobą koszty społeczne, na pierwszym miejscu bezrobocie. Narzuca się pytanie, czy rzeczywiście nie ma innych dróg zmniejszenia emisji gazów cieplarnianych, do których zalicza się: dwutlenek węgla (CO_2), metan, podtlenek azotu (N_2O), trichlorofluorometan CFC 11 (CFCl_3), dichlorodifluorometan CFC 12 (CF_2Cl_2), metylochloroform (CH_3CCl_3), Ozon (O_3).

Co należy zatem czynić, aby ograniczyć wzrost temperatury na ziemi? Oprócz rozwiązań globalnych nie należy zapominać, że ich skuteczność przeciwdziałania ociepleniu zależy także od rozwiązań regionalnych, należy zatem dyskusję przenieść z płaszczyzny globalnej (i politycznej) na płaszczyznę lokalną i praktyczną, tj. do firm, zakładów, gmin, szkół, osiedli. Tylko na tej płaszczyźnie, co podkreśla wspomniany już Roger Scruton, możliwa jest skuteczna ochrona przyrody, w tym walka z ociepleniem klimatu. Scruton zwraca uwagę na *oikos*, jako na płaszczyznę, bez której, jak bez fundamentu, niemożliwa jest ochrona przyrody. Filozof angielski podkreśla również znaczenie motywacji, nie ma bowiem dobrego i skutecznego działania bez dobrej motywacji, każdy z nas winien być przekonany, że to co robi albo czego nie robi, ma sens, służy społeczeństwu, mieści się w ramach dobra wspólnego. Pierwszorzędną motywacją, kierującą naszymi działaniami proekologicznymi, winna być *oikophilia*, czyli miłość do ojczyzny (naszej małej ojczyzny). Urzędnicy i politycy w dalekiej Brukseli, Moskwie czy Waszyngtonie nie mają żadnego emocjonalnego odniesienia do tych spraw, które dotyczą warszawiaków, mieszkańców Wołomina czy Zielonki. Dlatego tak ważne są samorządy, wspólnoty obywatelskie, w których podejmowane są

inicjatywy rzeczywiście ważne dla lokalnej wspólnoty. Przy tego rodzaju rozłożeniu akcentów mniejszą rolę odgrywałoby państwo, nie znaczy to oczywiście, że jest ono niepotrzebne. Siła państwa zależna jest jednak od siły (zaangażowania) wspólnot obywatelskich. Podstawowym zadaniem państwa byłoby uczynienie odpowiednich warunków ramowych (*Rahmenbedingungen*), które wyzwolą właściwą motywację miłości do własnej ojczyzny (*oikophilia*). Miłość ta winna wyrażać się także w ochronie środowiska naturalnego, piękna krajobrazu, w trosce o klimat, ale bez rozwijania heurystyki strachu, w którą wpadli niektórzy eko-demagodzy (Por. Scruton 2013: 9). Scruton ze smutkiem zauważa, że kolektywna racjonalność nie wypaliła, co wyraziło się w tzw. *Tragödie der Allmende*, czyli tragedii tego, co wspólne. Takim dobrem wspólnym, dobrem publicznym, do którego wszyscy mają lub powinni mieć dostęp, jest środowisko przyrodniczo-społeczne. Jak często się jednak zdarza, jeżeli coś należy do wszystkich, to tak jakby do nikogo nie należało, albo też, że każdy może wziąć ile chce, szczególnie wtedy, kiedy dobra te stają się coraz bardziej deficytowe. Chodzi tu w szczególności o łąki, zasoby mórz, jezior, rzek i dostępność do niej wędkarzy. Jak trafnie zauważa Scruton, w przypadku towarów deficytowych a koniecznych do życia pojawia się pokusa biurokratycznego nimi zarządzania. Zdaniem angielskiego filozofa jest to jednak fałszywa droga, najwłaściwszą drogą do ochrony jakiegoś dobra przed chciwymi jednostkami są prawa właścicielskie. W miejsce zatem rozszerzania kontroli państwa prawa właścicielskie jednostek są najlepszą odpowiedzią na *Tragödie der Allmende* (Por. Tamże: 148).

Od strony teoretycznej i praktycznej odpowiedzi na ocieplenie klimatu jest koncepcja rozwoju zrównoważonego, która – jak wiadomo – obejmuje trzy wymiary: społeczny, ekonomiczny i ekologiczny. Ten ostatni obejmuje także zagadnienie ocieplenia klimatu. Obecnie można powiedzieć, że strategia zrównoważonego rozwoju doczekała się implementacji zarówno w prawodawstwie państwowym, jak też i w umowach międzynarodowych. Nie znaczy to, że nie potrzeba dalszych treściowych uzupełnień i rozwinięć. Koncepcja ta, jej rozumienie i możliwości aplikacyjne, zależą od konkretnych

warunków i problemów, przed którymi stają konkretne regiony, państwa, firmy, systemy polityczne. Międzynarodowe konferencje organizowane pod egidą Organizacji Narodów Zjednoczonych a poświęcone rozwojowi oraz zmianom klimatycznym, przyczyniły się do wzrostu świadomości i przyjęcia odpowiedzialności za środowisko przyrodniczo-społeczne przez wszystkich *global player*. Wydaje się jednak, że jest jeszcze wiele do zrobienia zarówno w sektorze edukacji, jak też w innych strukturach, które mają wpływy na poziom podnoszenia się wrażliwości społecznej i ekologicznej.

4. Podsumowanie

W niniejszym artykule podjęte zostało zagadnienie form odpowiedzialności współczesnych ludzi za przyszłość naszej planety i przyszłych pokoleń. W pierwszym punkcie zwróciliśmy uwagę na preferencje czasowe. Każde pokolenie ma inne potrzeby i interesy, możemy zapytywać, na ile my mamy obowiązek uwzględnić domniemane potrzeby i interesy przyszłych pokoleń. Niewątpliwie coś zrobić trzeba, ale czy można tak samo traktować przyszłe pokolenia jak obecne? To jest pytanie, na które bardzo trudno znaleźć zadowalającą odpowiedź. W obliczu narastającego kryzysu ekologicznego potrzebne stało się znalezienie skutecznych form, w których wyrażałaby się odpowiedzialność i troska o przyszłość planety i ludzkości ją zamieszkującej. W niniejszym artykule wymieniliśmy trzy: planowanie adwokackie, rozwijanie edukacji ekologicznej, w tym uwrażliwianie na problemy środowiska społeczno-przyrodniczego, przeciwdziałanie ociepleniu klimatu, bez popadania w panikę (heurystyka strachu). Zwróciliśmy także uwagę na rolę i znaczenie koncepcji rozwoju zrównoważonego i trwałego, która doczekała się już implementacji zarówno w prawodawstwie międzynarodowym, jak i też krajowym, w tym w konstytucji RP.

W rozwiązywaniu problemów ekologicznych, warunkujących przyszłość ludzkości i planety warta rozważenia jest również koncepcja Rogera Scrutona, którą cechuje zdrowy rozsądek, nieufność wobec rozwiązań biurokratycznych (planistycznych, administracyjnych),

miłość do ojczyzny (*oikophilia*). Zdaniem angielskiego filozofa nie rozwiążemy problemów ochrony środowiska ponad głowami ludzi, przez rozporządzenia (dekrety), ale przez miłość ojczyzny, które wyrażają się w działaniach lokalnych (komunalnych). Stanowisko Scrutona jest typowo konserwatywne, z dystansem odnosi się on do możliwości państwa, tym bardziej strategicznych rozstrzygnięć i propozycji międzynarodowych. Problemy rozwiązuje się tu i teraz, czyli w konkretnych wspólnotach samorządowych, które doskonale znają lokalną sytuację. Nie wszystkie propozycje postulowane przez międzynarodowe organizacje czyli *global player* pomocne są przy rozwiązywaniu lokalnych problemów. Podkreślanie roli i znaczenia małych wspólnot w rozwiązywaniu problemów nie może jednak prowadzić do rezygnacji ze współpracy w rozwiązywaniu problemów, które mają swój globalny zasięg, jak problem ochrony środowiska i zrównoważonego rozwoju.

Bibliografia

- Birnbacher D., 1999, *Odpowiedzialność za przyszłe pokolenia*, tłum. B. Andrzejewski, P. Jackowski, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Bohdanowicz J., 1997, *Kanony cywilizacji humanizmu ekologicznego*, Zeszyty Naukowe, 3, 117-127.
- Die Deutsche Bischöfe, Kommission für gesellschaftliche und sozialen Fragen Kommission Weltkirche (nr. 29), 2007², *Der Klimawandel: Brennpunkt globaler, intergenerationellen und ökologischer Gerechtigkeit, Ein Expertentext zur Herausforderung des globalen Klimawandels*, Bonn.
- Fromm E., 1999, *Mieć czy być*, tłum. J. Karłowski, Poznań.
- Grzeszak A., 2013, *Atom i łupki. Nadzieja czy groźba?*, (Dobrze wiedzieć, seria Polityki, nr. 4), Polityka, Warszawa.
- Jonas H., 1996, *Zasada odpowiedzialności. Etyka dla cywilizacji technologicznej*, tłum. M. Klimowicz, Platan, Kraków.
- Kamiński S., 1981, *Pojęcie nauki i klasyfikacji nauk*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin.

- Klaus V., 2008, *Błękitna planeta w zielonych okowach. Co jest zagrożone: klimat czy wolność?*, przeł. Z. Krzysztyniak, Przedsiębiorstwo Wydawnicze „Rzeczpospolita” S.A., Warszawa.
- Kozłowski S., 2007, *Przyszłość ekorozwoju*, Wydawnictwo KUL, Lublin.
- Leimbacher L., 1990, *Die Rechte der Natur*, w: *Rechte künftiger Generationen Rechte der Natur, Vorschlag zu einer Erweiterung der Allgemeinen Erklärung der Menschenrechte* (hrsg. v. Lukas Vischer (Texte der Evangelischen Arbeitsstelle Oekumene Schweiz: 9), 34–47.
- Meyer-Abich K.M., 2001, *Für Wen hat die Natur einen Eigenwert? Die Abhängigkeit der ökologischen Ethik vom Menschenbild*, w: *Nachhaltigkeit in der Ökologie. Wege in eine zukunftsfähige Welt*, hrsg. V. Luca i Blasi, Bernd Goebel und Vittorio Höfle, Verlag C.H. Beck: München, 243–262.
- Nordhaus W., 2006, *The Stern revive on the Economics of Climate Change*, National Bureau of Economic Research, Working Paper No. 12741, Cambridge.
- Scruton R., 2013, *Grüne Philosophie. Ein konservativer Denkansatz*, Diederichs Verlag, München.
- Spaemann R., 2012, *Kroki poza siebie. Przemówienia i eseje I*, tłum. J. Merecki, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Spinoza B., 1991, *Etyka*, tłum. I. Myślicki, Akme, Warszawa.
- Światowa Karta Przyrody*, 1982.
- Teluk T., 2008, *Mitologia efektu cieplarnianego*, Fundacja Instytut Globalizacji, Warszawa.
- Wieczorek T., 1998, *Edukacja i doradztwo rolnicze wobec wyzwań zrównoważonego rozwoju*, w: *Doradztwo rolnicze w stymulowaniu i wspieraniu przemian zachodzących w polskim rolnictwie – materiały konferencyjne*, Ministerstwo Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, Centrum Doradztwa i Edukacji w Rolnictwie, Poznań.
- Wnuk Z., 1999, *Edukacja ekologiczna w Polsce*, w: Dołęga J.M., Czartoszewski J.W. (red.), *Ochrona środowiska w filozofii i teologii*, Wydawnictwo ATK, Warszawa, 110–121.
- Wyler R., 2009, W rozmowie z J. Żakowskim, *Polityka* 50 (2735), 12.12.2009, 30–33.